WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem spółecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 14. Bochum, piątek, 2 lutego 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Nie cierpieć w domu polskim gazety niemieckiej

zarówno, czy zalicza się ona do stronnictwa socyalistycznego, liberalnego, czy też niemiecko-katolickiego, albo chociaż do żadnego nie należy stronnictwa, bo one wszystkie pod względem nienawiści do Polaków na jednym stoją stopniu — wszystkie one gotowe utopić Polaków w łyżcze wody, gdyby to było w ich mocy. Jeżeli Niemcy wyrabiają burdy, niemiłosiernie się pobiją, dopuszczą się haniebnych karygodnych czynów, wtenczas piśmidła niemieckie zaledwie półsłówkiem o tem nadmienią, ale jeżeli Polak dopuści się chociaż tylko jakiego drobnego przestępstwa, to piśmidła te rozpisują się o tem w łokciowych artykułach, obrzucając Polaków najpodlejszemi wyzwiskami, albo szydząc z nich w najokropniejszy sposób.

Jedno z pism niemieckich, i to katolicka „Essener Volkszeitung“ pozwoliła sobie znowu na taką wycieczkę przeciw Polakom z okazyi jakiegoś zajścia w Rotthausen. Czy rzecz się tak miała, jak owe piśmidło niemieckie pisze, nie wiemy, ale przypuszczać można, że zrobiła ono znowu z myszy jelenia, bo gdyby ów Polak dopuścił się był takiego „Mordskandalu“ i takich wybryków, jak owa gazeta niemiecka utrzymuje, to policya nie byłaby go dnia następnego z aresztu wypuściła. Doniesienie „Essener Volkszeitung“ znowu przepełnione szyderstwami. My potępiamy również wszelkie wybryki i przestępstwa, ale nie możemy spokojnie na to patrzeć, gdy piśmidła niemieckie w opisach, tyczących Polaków, przesadzają i najniemożliwsze obelgi na Polaków miotają. Niech „Essener Volkszeitung“ przed własnemi zamiata drzwiami, a będzie miała roboty podostatkiem.

Polacy! Czyż znajdzie się pomiędzy wami chociażby jeden tylko, któryby wobec tych ciągłych napaści pism niemieckich cierpiał je w swym domu? Sądzimy że nie! Honor Polaka nie pozwala na to! Jeżeli jakikolwiek ajent zalecać i wciskać wam będzie gazety niemieckie, to wyproście go z swego domu, oświadczając, że Polak-katolik nie może utrzymywać żadnego polakożerczego pisma niemieckiego. Komu nie starczy jedna polska gazeta, niech sobie zapisze jeszcze drugą albo też trzecią — ale tylko gazetę polską.

Styrum. Starania komitetu odniosły w końcu skutek, gdyż zostało założone Towarzystwo pod opieką św. Stanisława Biskupa. Rodaków w Styrum i okolicy mieszkających, nie należących jeszcze do polskich towarzystw, prosimy, ażeby jak najprędzej do naszego tow. przystąpili. Do tego czasu towarzysfwo składa się z 29 członków. Jest to bardzo mała liczba na tylu Polaków w Styrum mieszkających, dla tego do dzieła kochani Rodacy! Starajcie się gorliwie, abyśmy w końcu tego roku przynajmniej 100 członków mieć mogli. W niedz. d. 31 grudnia r. z. odbyło się walne zebranie, na którem został obrany zarząd. Obran zostali następujący członkowie: Szymon Linka prezesem; Wojciech Grzelak zast., Tomasz Kubiak sekretarzem; Karól Szulc zast., Antoni Kubiak skarbnikiem, Józef Kamieniarz zast., Ludwik Kruczyński bibliotekarzem; Wojciech Wojtowski zast. Zebrania się odbywać będą w każdą 1 i ostatnią niedzielę każdego miesiąca na sali p. Kupperca przy kościele św. Józefa. Wszelkie listy tyczące się tow. prosimy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Szymon Linka, przew. Tomasz Kubiak, sekretarz.

Baukau. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Izydora. Na początku roku posiadało tow. 42 członków wypłatnych, w ciągu roku dało się wpisać do tow. 46 członków, z rozmaitych powodów wystąpiło z tow. 16 członków, a więc pozostaje 72 członków wypłatnych. — Dochodu miało tow. 260 mr. 13 fen. a rozchodu 125 mr. 50 fen., zatem czystego dochodu ma tow. 134 mr. 37 fen. Tow. daje jako wsparcie chorym członkom za każdy dzień roboczy 50 fen. przez 3 miesiące czyli 13 tygodni. W ciągu przeszłego roku wypłaciło tow. chorym członkom 120 marek.

Walenty Laboch, przew. Stanisław Ptak. sekretarz.

Walka przeciw niemoralności

toczyła się dni kilka w parlamencie niemieckim z okazyi obrad nad t. zw. „Lex Heinze“. Jako pocieszający objaw zainteresowania się tą tak ważną dla ogółu sprawą, uważać można to, że członkowie parlamentu zgromadzili się licznie na obrady nad tym projektem, który domaga się słusznie obostrzenia przepisów karnych przeciw wykroczeniom, które toczą społeczeństwo jak gangrena. W pewnych kołach niemieckich, w których żyje się podług „nowoczesnej moralności“ własnej fabrykacyi, do której ustawy mieszać się nie mogą, uznano projekt za nieodpowiedni dla nowoczesnych zapatrywań. Na szczęście większość Izby znajduje się jeszcze na „staroświeckiem“ stanowisku i jest tego zdania, że ważnem zadaniem ustawodawstwa jest to, aby tępić zło moralne, które grozi społeczeństwu zatruciem i wstrząśnieniem jego podstaw.

Po wstępnem przemówieniu członka centrum de Witt o rozprawach nad projektem w komisyi przyjęto bez dyskusyi obostrzony i jasno określony § 180 kodeksu karnego, który się zwraca przeciw zwyczajnemu rajfurstwu. Przy następnym paragrafie atoli, dotyczącym cięższych w tym względzie przewinień, wszczęła się dłuższa dyskusya, jaką nawiązano do wniosków konserwatywnych i socyalno-demokratycznych. Ze strony socyalno demokratycznej zdradzono swój poziom moralny, uważając niedozwolone stosunki między narzeczonymi za rzecz tak naturalną. a nawet za wyraz moralnego zapatrywania, iż bronić się należy wszelkiemi siłami przeciwko mieszaniu się ustawodawstwa do tych stosunków.

Przeciwko tym poglądom „moralnym“ socyalistów wystąpili mówcy innych stronnictw i odrzucili ich wnioski, jako też nie mniej przy dodanym § 181a. który nakłada kary na rajfurów z rzemiosła. Trudno pojąć, jak mogli socyalni demokraci, którzy udają tak wielką troskliwość o dobro społeczeństwa, protestować przeciwko karaniu tych niebezpiecznych żywiołów i mętów społeczeństwa ludzkiego. Nasuwa się tu podejrzenie, że chyba obawiali się, iż kary, jakie przepisuje paragraf wspomniany, mogłyby zaszkodzić ich stronnictwu i agitacyi, ułatwionej niezawodnie bardzo wśród szumowin społecznych.

Centrum postawiło do § 182 kodeksu karnego wniosek, aby uwodzicieli młodych dziewcząt, które nie skończyły 18 roku życia, karano więzieniem do roku. Dotychczas granicę wieku stanowił rok 16. Komisya zgodziła się na ten wniosek i przyjęła go za własny. Przeciwko tej uchwale wystąpił energicznie sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości rzeszy, oświadczając, iż rząd żadną miarą przyjąć tego przepisu nie może.

Innego zdania była większość Izby, która przyjęła uchwałę komisyi przeciwko głosom wolnomyślnych, części narodowych liberałów i socyalistów. poczem odroczono dalsze obrady do poniedziałku.

Odezwa
do wszystkich towarzystw przemysłowych.

Wskutek zmienionego ustawodawstwa i obowiązujących od 1 stycznia 1900 r. przepisów księgi ustaw obywatelskich okazuje się potrzebną i zmiana ustaw Towarzystw przemysłowych. Takową poruszono w dwojakim kierunku i tak:

1-sze. Czy się zaleca, aby Towarzystwa przemysłowe stawiały wnioski do sądów okręgowych o wpisanie ich w sądowy rejestr stowarzyszeń, przez co nabywają niejako prawa korporacyjne?

2-gie. O ile winne zmienić Towarzystwa swe ustawy, jeżeli
a) albo się nie dadzą zapisać w rejestr stowarzyszeń?
b) albo wniosek ich o zapisie oddalonym zostanie?

Co do pierwszego punktu niżej podpisany zarząd jest zdania, że tymczasem jeszcze należy się wstrzymać z wnioskami o zapisanie w rejestr stowarzyszeń. Sprawa ta będzie omawianą na najbliższem zebraniu delegatów Towarzystw przemysłowych, na którem wszystkie dane za i przeciw znajdą szerokie pole do dyskusyi. Na zebranie to już dzisiaj zwracamy i towarzystwom przemysłowym i przemysłowców uwagę. Natomiast sądzimy, iż koniecznem jest, aby wszystkie towarzystwa przemysłowe, o ile nie są zarejestrowane, dziś już zmieniły swe ustawy w kierunku niżej podanym. Bo jakkolwiek nowe przepisy nie odnoszą się do stowarzyszeń, zawiązanych przed 1 stycznia 1900, wszakże do wszystkich nowych członków, wstępujących po 1 stycznia 1900 r., odnoszą się przepisy nowej ustawy. Proponowana zmiana brzmi jak następuje:

W razie wystąpienia członka z Towarzystwa, jego wykluczenia, śmierci lub otworzenia konkursu nad jego majątkiem, jednostka, u której powyższa okoliczność zajdzie, przestanie tem samem należeć do towarzystwa, które się mimo tego nie rozwiąże, lecz nadal istnieć będzie. Spadkobierca zmarłego, występujący, wykluczony lub popadający w konkurs traci z jednej strony wszelkie prawa do majątku towarzystwa, a udział jego w majątku towarzystwa przejdzie na pozostałych członków, zaś z drugiej za żadne zobowiązania towarzystwo odpowiadać nie będzie.

Zarząd Związku Tow. Przemysł. w Poznaniu.
Prezes.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Stężyca. Zakazany wiec. Jak ongi, tak i przed kilku dniami nie dozwoliła władza policyjna, reprezentowana przez komisarza Naporrę z Gdańska i miejscowego wójta, na odbycie zebrania celem założenia Towarzystwa polsko-katolickiego. Na wiec w lokalu p. Bungsa stawiło się blisko 1000 wiarusów, z obywateli przybył także dziedzic Stężycy p. Stabrowski, lecz zanim zebranie zagajono, oświadczył wójt, iż zebranie się nie odbędzie, ponieważ lokal nie wystarcza. Kiedy po raz drugi przed go-

dziną 3 chciano więc zagaić, oświadczył p. wójt ponownie, iż zebranie się nie może odbyć, a zapytany o powód, odpowiedział, iż drzwi boczne otwierają się na wewnątrz zamiast na zewnątrz, co nie odpowiada przepisom prawnym. Ciekawa rzecz, że w tym samym lokalu odbyła się w dzień poprzedni „biba“ miejscowego „kriegerverajnu“. Wiecownicy rozeszli się spokojnie, chociaż z goryczą w sercach.

Ze Starogardu piszą do Danz. Allg. Ztg.“: Wysłużony wojskowy B. szedł 24 bm. wieczorem z Brzeźna do Starogardu. W drodze pomiędzy Szpęgawskiem a oberżą w lesie strzelił ktoś do niego dwa razy z rewolweru; B. rzucił się na ziemię, a wtedy zbliżył się do niego napastnik, tak że B. zapamiętał sobie rysy twarzy. Przybywszy do oberży w lesie, opowiedział B. wypadek swój, wtem otworzyły się drzwi i wszedł ów napastnik, w którym poznano rendanta Sch. ze Szpęgawska. Miał on jeszcze rewolwer naładowany 2 kulami przy sobie. O wypadku dano znać policyi. Kule były podobno przeznaczone dla nauczyciela w Szpęgawsku, któremu B. był z postawy podobny, a z którym Sch. żył w niezgodzie.

Gardeja. W nocy na sobotę zamordował mularz Hinz tu ztąd swoją żonę. Zbrodniarza uwięziono, przyznał się on do zbrodni. Tak on jak i zabita byli nałogowymi pijakami.

Wąbrzeźno. U kupca p. Bolińskiego wybuchł w sobotę ogień, który na szczęście rychło ugaszono.

Z Wąbrzeskiego. Przed kilku dniami wybuchł ogień w piekarni Drawerta w Wielkich Książkach. Ponieważ padło podejrzenie, że ogień rozmyślnie wzniecił dzierżawca piekarni Gumbien, przeto go uwięziono. — „Geselliger“ donosi, że dobra rycerskie Zaskocz i Łopatki ma nabyć komisya kolonizacyjna.

Brodnica. Uwięziono tutaj pewnego kelnera, który urządziwszy grę hazardową używał kart fałszywych. — Dalej uwięziono komornika sądowego Piepiorrę, ponieważ kasowe książki jego znaleziono w nieporządku. Pewien tutejszy kupiec odstawił w tych dniach do rzeźalni 4 świnie, które miały być zaraz zabite. Zanim się to stało, pozwolił się namówić i zabezpieczył je od trychin. Dziwnym przypadkiem wszystkie 4 sztuki były trychinowate, tak że mięso ich musiało być zniszczone.

Przysiersk. Mógłby się tutaj osiedlić lekarz-Polak, ponieważ dotychczasowy lekarz p. dr. Hoppe z Bukówca się wyprowadził. Przysiersk jest wsią mającą przeszło 1100 mieszkańców, a okolica polska. Polacy jeżdżą po lekarza aż do Swiecia, miasta o 12 klm. oddalonego, pomimo, że do Bukówca, gdzie mieszka lekarz-Niemiec, mają tylko 2 klm. Lekarz-Polak miałby więc praktykę zapewnioną, a Przysierszczanie wyglądają osiedlenia się polskiego lekarza z upragnieniem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Srem. Przedłużenia kolei czempińsko-śremskiej nie będzie, bo podobno temu przeciwny był przewodniczący komisyi kolonizacyjnej. W sprawie tej wystósował pytanie landrat tutejszy do ministra i dowiedział się, że istotnie projektowaną kolej z etatu skreślono.

Ostrów. Buta niemiecka — pisze „Gaz. Ostrowska“ — czyni w Ostrowie znaczne postępy. Przy wyzwoleniu ucznia w tutejszym cechu golarskim, do którego należy 4 Polaków i 5 Niemców, wszczęli Polacy pomiędzy sobą na stronie rozmowę po polsku, czemu żaden rozsądny człowiek nie dziwiłby się. Ale pan cechmistrz B., który nawiasem mówiąc, żyje prawie wyłącznie z polskiej klienteli, dosłyszał te szepty polskie i tak się tem czuł dotknięty, że uważał za potrzebne głośno zaprotestować temu słowami: „ich verbitte mir, dass hier polnisch gesprochen wird“. Gdy tak skarcony zapytał resztę obecnych kolegów Niemców, czy i oni uważają za przestępstwo, gdy Polacy ze sobą na stronie po polsku rozmawiają, rozśmiali się ci tylko nad szowinizmem swego cechmistrza, który w tak tani sposób chciał zyskać rozgłos. Mamy nadzieję, że Polacy w cechach nie pozwolą się tyranizować.

Wiadomości kościelne. Kanoniczną instytucyę otrzymał dnia 23 stycznia roku b. ks. komendarz Czarnecki na probostwo w Kopanicy, ks. komendarz Zarzycki na beneficyum w Mikstacie i ks. komendarz Reinke na beneficyum w Kalawie. Na wikaryusza powołano: ks. neopresbitera Mittelstaedta do Biechowa. Prezentę na probostwo w Rogoźnie otrzymał ks. prob. Jaskulski z Dolska.

Jutrosin. Właściciela dóbr rycerskich Hugona Richtera, kapitana pozasłużbowego, uderzył koń tak silnie kopytem w głowę, że uderzony po trzytygodniowej chorobie umarł.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Radzca miejski Wermund, który od więcej niż 30 lat zajmuje się parkiem miejskim i jest jego założycielem, ukończył w niedzielę 70 rok życia. Magistrat i radni postanowili mianować go dla swych zasług honorowym obywatelem. — W poniedziałek po południu wybuchnął pożar w warsztacie u koszykarza Heidenreicha przy ulicy Długiej.

Laurahuta. Posiedziciel cegielni Widliczek w Zabrzehu pod Raciborzem kupił dwa domy Krolla przy ulicy Barbary za 95 tysięcy marek.

Chorzów. Nad majątkiem kupca Izraela Wolffa został otwarty konkurs. Firma stara, przeszło 40 lat istniejąca. Zapewnie wielka konkurencya i straty przy „borgowaniu“ nie mało się przyczyniły do jej upadku.

Katowice. Niejaki Działoszyński sprzedał dwa budowiska przy placu Mikołowskim za 20 tysięcy marek Ryszardowi Zernikowi, który na wiosnę wybuduje tam dwa domy. Również sąsiedzi podobno zamierzają budować.

Zaborze. Ks. prob. Schöneich kupił na subhaście dom inspektora koksowni Hiltawskiego za 18 tysięcy marek.

W Srednich Łagiewnikach podobno niedługo odbędą się wybory sołtysa; sołtys w Górnych Łagiewnikach został potwierdzony. Podobno zażalenie do opolskiej rejencyi sprawiło tę zmianę.

Łagiewniki. We wtorek przed południem zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz długoletni śpiewak ś. p. Norbert Działach.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Obrady nad ustawą marynarską rozpocząć się mają w czwartek 8 lutego. W tych dniach zbierze się stronnictwo centrum celem narady, jakie w obec ustawy zająć ma stanowisko. W prasie niemieckiej przeważa opinia, że centrum oświadczy się za ustawą, a wnoszą to z mowy marszałka parlamentu hr. Ballestrema, wygłoszonej z okazyi rocznicy urodzin cesarskich. W owej uczcie gmachu parlamentu wzięły udział tylko 52 osoby.

Przeciw hakatystom, którzy żądają, aby zakazano Polakom nabywać ziemię, gdy swemi posiadłościami wchodzą w drogę komisyi kolonizacyjnej, występuje nawet półurzędowa „Münchener Allgemeine Zeitung“. Monachijski organ pisze: „Wątpliwą jest rzeczą, aby proponowane przymusowe i tłumne wywłaszczanie z względów narodowych, można usprawiedliwić moralnie i przeprowadzić praktycznie“.

Usprawiedliwić tego żądania nie może nic na świecie, to też zrodziła się ona jedynie w głowach tych, którzy z tradycyi stawiają „geszeft“ nadewszystko. Polskie lasy już niejednemu przyniosły pieniądz.

Wojna Niemiec z Austryą. Osobliwą wiadomość zapisuje „Slovenski Gospodar“. Twierdzi on, że arcyksiążę Salvator — nie powiada jednak gdzie i z jakiej sposobności — zapowiedział w bliskiej przyszłości wojnę Austryi z Niemcami, a mianowicie z powodu, że Niemcy pragną z Austryi dla siebie zbudować pomost ku Adryatykowi. Arcyksiążę pisze: „Wojna ta jest konieczną i jest nieunikniona, ponieważ u naszych sąsiadów obu-

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

— A ojciec twój też umarł?...

— Nie, ojciec żyje — i on to właśnie przysłał mnie tu...

— Ojciec biedny? biedny? co?..

— Przeciwnie, ojciec mój jest jednym z najzamożniejszych przedsiębiorców w Toruniu...

— I choć Niemiec, nie zniemczył cię jednak — hę?...

— Nie...

— I nie starał się o to — co?..

— Nigdy...

— Poczciwy człowiek!.. Gdybym było tem wiedział, jak Elżbietka się w nim pokochała... Ale bo te Niemcy, te Niemcy, tyle nam wlali sadła za skórę, że żadnemu wierzyć niepodobna... Nie my temu winni, tylko oni.

Gustaw milczał.

— A moje dziecko kochane — cóż ty zamyślasz robić?..

— Ja nie wiem, proszę wuja dobrodzieja — chciałbym być pożytecznym memu krajowi...

— Hm... a cóż ty umiesz?..

— To jest właściwie... nic nie umiem... Lat temu kilka skończyłem gimnazyum — potem zajmowałem się przy ojcu, w kantorze...

— I do kupiectwa nie masz ochoty — hę?...

— Nie mam...

— A do czegóż masz ochotę?...

— Ja słyszałem... czytałem w gazetach, że tam w tej Polsce pod rządem rosyjskim, zanosi się na powstanie — jabym tam pojechał...

— Tam teraz, mój synu, krzyżem wojują... Piękna to rzecz i zapewne Bogu się podoba, ale krzyżem nie poradzisz z tymi, co w krzyż nie wierzą.

Ofiar jest i będzie bez liku... Szubienice będą strzelać ku niebiosom straszna i krwawą skargą... Tak, i nic z tego nie będzie, bo oprócz krzyża trzeba rąk i głów... Dopierośmy się nauczyli modlić i umierać za ojczyznę, ale siły jeszcze nie mamy, aby zwalczyć wroga... Przyjdzie i to — przyjdzie, ale widzisz mój synu, stopniowo traciliśmy ojczyznę naszą i stopniowo ją odzyskiwać będziemy... dopóki jej całej nie odzyskamy... Nad narodami jest ręka Boga, która ich poniża i wywyższa... Ale Bóg, moje dziecko, nigdy się nie poprawia i to, co zrobił, nie odmienia nigdy... Kto stracił z własnej winy, to co miał, odzyskać może tylko sam i wierząc w Boga, sam powinien wydobyć z siebie środki do odzyskania tego, co utracił. Bóg wskazał drogę ludziom, którą mają iść, aby się stawali doskonalszymi. — Ta droga — to się nazywa: prawo boskie... Tą drogą idąc, my Polacy, wyrobimy w sobie siłę moralną, a z nią przyjdzie i materyalna siła... Zdaje mi się jednak, mój synu, że zanim to nastąpi, jeszcze trochę czasu upłynie, bo jeszcze nie zrobiliśmy wszystkiego, cośmy zrobić powinni... W świecie, moje dziecko, jest tak, że błędy muszą mieć swoje skutki i nie ma takiego położenia człowieka pojedyńczego, ani całego narodu, któreby nie miało swojej przyczyny... To, co się złego zrobiło — trzeba naprawić... Ofiary wydają wielkie owoce — prawda, ale ile to potrzeba ponieść, aby wydostać się na tę drogę, która prosto już prowadzi do uzyskania niepodległości... Ile pracy potrzeba, aby pokonać i przemódz to wszystko złe, co wiekowa niewola na organizmie naszego społeczeństwa nasiała?... A, czy już tego złego nie ma?.. Młody jesteś — to nie umiesz patrzeć, ale ja stary i zgrzybiały starzec stojący nad grobem, ja znam swój naród i kocham go, a Bóg mi świadkiem, że to wszystko, co jest złego, z rozkoszą przyjąłbym na swoje barki... Przyjdzie czas wielkiej radości dla naszego narodu, ale dziś jeszcze zawcześnie!.. Bóg by dał, abym się mylił, ale zdaje mi się, że się nie mylę!..

Umilkł starzec i opuścił głowę na piersi... Gustaw stał zamyślony, smutny i przygnębiony słowami księdza. Była chwila, że chciał mu przeczyć... Serce mu kołatało w piersi, jak młotem, aż nareszcie odezwał się nieśmiało i drżącym głosem:

— Dla czegoż inne narody, które tak cynicznie na każdym kroku obrażają prawa boskie i ludzkie, są szczęśliwe i nie cierpią?..

— Albo ty wiesz, co się z nimi stanie? Życie człowieka liczy się na lata, ale życie narodów setkami lat się rachuje... Z wielkich zwycięstw, z wielkich tryumfów w lat sto, lub dwieście, mogą się tylko pozostać łańcuchy na nogach potomków... Ale dajmy na dziś temu pokój... Poczekaj, zabawisz tu trochę — poradzimy, namyślimy się — zobaczymy. Młody jesteś, rwiesz się do rzeczy pięknych — to dobrze, ale najlepsze to, że krew polska twojej matki nie poszła na marne!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

działa się żądza za pięknemi krajami naddunajskiemi i ponieważ granice Niemiec pomknąć usiłują na wschód. Austrya bronić się będzie jak dawniej tak i teraz, a wojna ta będzie rozstrzygającą. Korzystajmy z czasu, żebyśmy się przygotowali na doskonałą obronę. Mimo wszystkich zapewnien i zaprzysięgania przyjaźni, powinniśmy to widzieć jasno, że nadzwyczaj niebezpiecznem jest dażenie sąsiedniego państwa prusko-niemieckiego do rozszerzenia swych granic.“ „Zbliżenie Austryi do Rosyi powinno się zamienić w sojusz, któryby był pewną rękojmią dla przyszłości monarchii“. Arcyksiążę Salvator jest zięciem cesarza Franciszka Józefa.

W Hiszpanii rząd wpadł na dalsze ślady szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia karlistów. U pewnego mieszkańca miasta Placencyi w prowincyi Guipuzcoa odkryła żandarmerya prawdziwy arsenał wojenny, zawierający setki karabinów i 100,000 naboi. W zabranych przy tej sposobności papierach znaleziono cały spis przywódzców karlistowskich. Sześciu z nich już uciekło za granicę.

Wojna angielsko-transwalska. Główni dowódzcy wojsk angielskich postanowili walczyć w zupełnie inny sposób, niż Buller. Przedewszystkiem zamierzają wtargnąć z swem wojskiem do Oranii, gdyż spodziewają się, że wtenczas burowie zmuszeni będą opuścić oblężone Ladysmith, Kimberley i Mafeking, aby pospieszyć bronić własnego kraju.

Dawniejszy niemiecki oficer Brüsewitz, który to swego czasu przebił pałaszem pewnego technika, a niedawno temu wyjechał do Afryki, aby służyć w wojsku burów. został w bitwie nad rzeką Tugelą zabity. Nie ma go co żałować.

Z różnych stron.

Bochum. Na dworcu reńskim wykoleiła się lokomatywa i wryła się głęboko w ziemię.

Bochum. Tutejszy pierwszy burmistrz Graff został jako taki zatwierdzony.

Bärendorf. W tutejszej szkole katolickiej zostaną z początkiem półrocza latowego dwie nowe klasy utworzone.

Essen. Pierwszy listowy dla tutejszego miasta ustanowiony został w r. 1835. Nazywał się Hellgrewe, a mieszkał przy ulicy „Limbeker Strasse“ w domu p. Bockampa. Z tego widzieć można, jakie stosunki były w tutejszych stronach i w ogóle w Niemczech przed 65 laty.

Dortmund. Miasto otrzymało pozwolenie na wybudowanie kolei ztąd do Aplerbeck.

Annen. Aresztowano tu pewnego mężczyznę, który przy ulicach „Hörder Strasse“ i Bismarckstrasse“ zaczepiał różne kobiety w zamiarach niemoralnych.

Witten. W tutejszem więzieniu powiesił się czeladnik szewski Dustert z Langendreer. Siedział on już raz za przestępstwo przeciw moralności 1 i pół roku w więzieniu, a teraz za tę samą zbrodnię został tu aresztowany.

Aplerbeck. Żona robotnika Kogelheide z Schüren znikła bez śladu. Przypuszczają, iż spotkało ją nieszczęście.

Elberfeld. W procesie w sprawie uwalniania od wojskowości znacznej liczby młodych ludzi stawać będzie 159 świadków i 8 rzeczoznawców. Zawikłany w tę sprawę radzca zdrowia dr. B. z Kolonii został z aresztu wypuszczony i stawać będzie w procesie również jako świadek.

Kiedy Bismarck z niesłychanej nienawiści ku nam postarał się o przeprowadzenie ukazu wydalenia około 40 tysięcy rodaków naszych, przeważnie robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących, a stale tutaj zamieszkałych, panowie junkrzy pruscy, przeważnie dziś do związku hakatystów należący, klaskali na ten uragający cywilizacyi projekt i naturalnie go przeprowadzono. — Dziś przekonawszy się, że bez robotnika polskiego ani rusz, bo landsmanowie przybyć nie chcą, a oni Włochów, ani Szwedów, ani Chińczyków sprowadzić nie mogą, — jak chcieli poprzednio — udają się teraz z prośbą do rządu, aby im pozwolił ściągać robotników polskich z Królestwa Polskiego i Galicyi i to na cały rok od 1 stycznia do 15 grudnia, zamiast, jak dotąd, od 1 marca do 1 grudnia. „Kiedy bieda, to do żyda“, głosi nasze przysłowie.

Pożyteczne wiadomości.

Sąd kameralny (kamergerycht) w Berlinie wydał niedawno temu w poszczególnej sprawie wyrok, iż policya musi być zawiadomioną tylko o właściwych zebraniach towarzystw, zajmujących się sprawami publicznemi, do których to zebrań mają dostęp wszyscy członkowie towarzystwa; natomiast o zebraniach mężów zaufania, jakiegoś wydziału lub też członków zarządu nie potrzeba donieść policyi, chociażby na tych zebraniach omawiano sprawy publiczne.

Reklamacye tyczące się zwolnienia od służby wojskowej, należy przedkładać najpóźniej w dniu stawienia się do wojska. Później reklamacye tylko wtenczas znajdą uwzględnienie, jeśli powód do stawienia reklamacyi powstał dopiero po ukończeniu poboru wojskowego.

W sprawie świąt katolickich dochodzą nas często zapytania z grona czytelników naszych, którzy otrzymali zapozwy sądowe na termin, wyznaczony na odnośny dzień świąteczny, czy na takowy stawić się muszą.

Otóż pod dniem 12. 4. 1850 r. wyszło rozporządzenie ministeryalne (I. 994. 0. 40). według którego termina sądowe mają być wyznaczone z uwzględnieniem stosunków miejscowych i wyznaniowych i aby nie przeszkadzały w wypełnianiu obowiązków religijnych. W tem samem rozporządzeniu wymienione są następujące święta katolickie jako przez państwo uznane:

1) Trzech Króli (6 stycznia), 2) N. P. Maryi Gromn. (2 lutego), 3) Zwiastowanie N. P. Maryi (25 marca), 4) Boże Ciało, 5) św. Piotra i Pawła (29 czerwca), 6) Wszystkich Swiętych (1 listopada) i 7) Niepokalane Poczęcie N. P. Maryi (8 grudnia.)

A więc według rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości termina sądowe w powyżej wymienione dni świąteczne odbywać się nie powinny. Gdzieby zaś pomimo to termin wyznaczono, najlepiej zapozew do odnośnego sądu zwrócić z nadmienieniem, iż w ten dzień przypada święto katolickie i dla tego prosi się o odroczenie terminu.

Tak samo należy uczynić przy terminach sprzedaży drzewa z lasów rządowych, które często jeszcze w naszych okolicach naznaczone bywają bez uwzględnienia świąt katolickich, i to właśnie w godzinach, w których odbywa się wielkie nabożeństwo. W takim razie należy więc wnieść do odnośnej władzy o przełożenie terminu, a gdyby to nie poskutkowało, wysłać zażalenie do landrata odnośnie do król. rejencyi.

Przeciwko bezsenności i zdenerwowaniu doskonałym a prostym środkiem jest spożywanie dobrego, czystego miodu. Zawarty w nim cukier jest łatwo strawnym a cennym środkiem pożywnym, mającym wpływ dodatni na ustrój nerwowy. Bardzo korzystnie działa na nerwy rumianek słodzony miodem. W braku zaś rumianku lub miodu używać należy wody z cukrem. Własności uspokajające tego napoju, które polegają właśnie na wpływie cukru na nerwy, znane były dawniej ogólnie i nierzadko nawet po gospodach była do użytku gości woda cukrowa. Podziśdzień niestety zdrowy ten napój wyparty został, jak wiele innych. przez napoje ostre wyskokowe, na których czele kroczy wszechwładne już niemal piwo Warto więc przypomnieć sobie dawnego przyjaciela, tem więcej, że i lekarze najpoważniejsi nigdy nie ganili używania wody cukrowej i miodu, a często zalecali ją gorąco. Badacz np. tej miary, co Hufeland, wielkim był zwolennikiem wody cukrowej i polecał ją jako napój uspakający i ułatwiający trawienie.

Rozmaitości.

Najstarsze drzewo na świecie. W okolicy Jerozolimy pokazywane są zwykle pielgrzymom bardzo stare drzewa oliwkowe, które rosły już wedle tradycyi za czasów przyjścia na świat Zbawiciela. Stare te drzewa okrywają się corocznie liściem i stósunkowo trzymają się dobrze. Botanicy niemieccy utrzymują wszakże, iż starszym znacznie od owych drzew oliwkowych jest dąb, rosnący na wyspie Kos (Mała Azya). Dąb ten, wedle obliczeń pewnego uczonego niemieckiego, liczy około 2,900 lat Podanie głosi, iż znakomity lekarz grecki Hippokrates, który urodził się około 460 przed Chrystusem na wyspie Kos siadywał ze swemi uczniami w cieniu rozłożystych gałęzi tego drzewa. W pobliżu dęba znajduje się bardzo dawna studnia, na kamiennej cembrowinie zaś jej mieszczą się starożytne napisy, przypominające naukę Hippokratesa. Dąb mierzy dziewięć metrów w obwodzie u dołu pnia, a trzy jego grube odnogi okrywają się jeszcze zielenią.

Nabożeństwo polskie.

Od rana 1 lutego do poł. 3 lutego w **Steele.**

Od południa 3-go lutego do południa 5-go lutego w **Schonnebeck.**

Od południa 10-go lutego do południa 12-go lutego w **Laar n. Renem.**

Od 17 lutego do 19 lutego w **Delmenhorst.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 4 lutego odbędzie się w kościele N. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie niewiast różańca żywego

Ks. Lambertz

Baczność!

We wszystkie niedziele i święta uroczyste odprawianą bywa w kościele klasztornym OO. Redemptorystów w Bochum ostatnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polakow z Bochum i okolicy.

Nabożeństwo polskie.

Dla katolików-Polaków w okolicy **Hattingen** sposobność do spowiedzi w sobotę 3 lutego od godz. 3 w kościele katolickim w Hattingen Tak samo w całą niedzielę, 4 lutego. Po południu polskie kazanie i nabożeństwo.

O. Roch.

Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie $6^3/_4$ III. msza św. o godz. $7^1/_4$; IV. msza św. o godz. $8^1/_2$ (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Nadesłano.

Na luty i marzec

można już teraz zapisać „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie. Prenumerata wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 f. więcej.

Tysiące jeszcze Rodaków nie mają w domu swym pisma polskiego, dołożyć więc należy starań, aby to naprawić. Gdyby tak wszyscy nasi dotychczasowi Czytelnicy gorliwie zabrali się dzieła, zdołaliby w tym względzie bardzo dużo zdziałać dobrego. Gazeta katolicko-polska, czytywana pilnie w rodzinie polskiej, jest niejako stróżem wiary i polskości, wciąż bowiem przypomina czytelnikom obowiązki ich wobec Boga i swego narodu. Na obczyźnie to już bezwarunkowo żaden Polak nie powinien się obywać bez „Wiarusa Polskiego“, gdyż na obczyźnie właśnie wierze św. i językowi ojczystemu największe grozi niebezpieczeństwo. Z tej przyczyny prosimy wszystkich naszych czytelników, aby na luty i marzec jak największą liczbę abonentów pozyskali „Wiarusowi Polskiemu.“

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 125, 2. Abtheilung S. 434) für die Monate Februar und März 1900 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

____________, d. __________ 1900.

Wiec polski w Günnigfeld

w sprawie opieki duchownej dla Güanigfeld, Hüllen i Wattenscheid odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego o godz. pół 3 po południu w lokalu p. Darenrechta, Kirchstr. Wszystkich Rodaków z owych miejscowości uprasza się o liczny udział. St. Rejer przew. komitetu.

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonnebeck

donosi swym członkom, iż 3, 4 i 5 lutego będzie tu spowiednik polski Zarazem donoszę członkom, iż towarzystwo przystępuje w niedzielę wspólnie do Komunii świętej. W niedzielę 4 lutego będzie tu nabożeństwo polskie z kazaniem o godz. 4 po poł. O jak najliczniejszy udział prosi T. Łuczak, przew.

Donoszę też, iż zabawa, która się miała odbyć 4 lutego, nie odbędzie się i to ze względu na to, iż przybędzie spowiednik polski. Proszę szan. członków, aby wszystkich Rodaków o tem uwiadomili.

T. Łuczak, przew.

Towarzystwo św. Wacława w Linden

donosi członkom i rodakom, iż tow. będzie obchodziło **zabawę** dnia 4 lutego, gdyż w przeszłą niedzielę nie mogliśmy muzyki dostać. Początek koncertu o godz. 4 po południu, a potem bal. Karty wstępu dla członków 50 fen., a dla nieczłonków 75 fen. Członkowie niewypłatni płacą jak nieczłonkowie. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza Zarząd.

Szanowni Bracia Rodacy z parafii krobskiej!

List z odpowiedzią od naszego Wiel. ks. administratora z Krobi odebraliśmy. Wiel. ks. administrator wielce się cieszy i pisze, że chętnie tę chorągiew przyjmie ze wszystkiemi warunkami, jakie sobie życzymy, i niniejszem donosimy, iż od tego czasu możemy zbierać składki. Uprasza się też jak najpokorniej wszystkich współparafian, aby każdy chociaż drobnostką przyczynił się do tego dzieła. Taksamo prosimy wszystkich zbieraczy, aby się jak najgorliwiej do zbierania składek zabrali. Wszystkich parafian, gdzie się tylko znajdują prosimy, aby choć najmniejszą składkę przysłali do skarbnika, a zarazem swe imie i nazwisko, miejsce pobytu w domu i na obczyznie podali.

Komitet:

Przewodniczący: Antoni Lisiecki, Eickel, Bielefelder Str. 11a; sekretarz: Ludwik Spychała, Hordel 22; skarbnik: Ignacy Szatkewski, Höntrop 105 $^3/_4$; rewizorzy kasy: Karol Bzdęga z Rotthausen i Jan Rogalka z Höntrop.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne.

W niedzielę 4 lutego odbędzie się **walne zebranie** na wielkiej sali p. Nussbauma o godz. 4 po poł. Porządek dzienny: przeczytanie dochodu i rozchodu z I kwartału, wpłata miesięczna, wpis nowych członków, wypłata chorym i inne rzeczy. W piątek 2 lutego o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie zarządu, na które się uprasza rewizorów kasy. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd

Baczność Polacy w Oberhausen!
Koło śpiewu „Mickiewicz“ w Oberhausen

urządza w niedzielę 11 lutego o godz. 4 po poł. na sali „Drei Kaiser“ **zabawę zimową** połączoną z koncertem i tańcem, na którą się wszystkie nam przyjazne koła śpiewu i towarzystwa polskie oraz wszystkich Rodaków zaprasza. Muzykę dostawi p. Kuik z Herne. Nadmieniamy zarzaem, iż piwo kosztuje tylko 10 fen. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn.

W niedzielę 4 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza, gdyż przyjdą rozmaite sprawy pod obrady a szczególnie według wsparcia chorych. Taksamo uprasza się członków zarządu z przeszłego roku jako też teraźniejszy zarząd, aby się stawił godzinę prędzej. Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała Arch. w Hochfeldzie n. R.

W niedzielę 4 lutego o godz. 4 po poł. opbędzie się półroczne **walne zebranie** tawarzystwa dla różnych spraw. Będą płacone składki miesięczne, wpis nowych członków, sprawozdanie półroczne z czynności towarzystwa i obór nowego przewodniczącego. O jak najliczniejszy udział członków i gości, jako też punktualne stawienie się rewizorów kasy jako też całego zarządu prosi Zarząd.

Towarzystwo katolickie polskich górników pod opieką św. Barbary w Eving

urządza zabawę w niedzielę, 4 lutego, w lokalu p. Klota. Zwracamy niniejszem uwagę towarzystwom z Dortmund i okolicy, aby przybyły bez chorągwi, bez pałaszy i szerpów. Wstępnego płacą członkowie 50 fenygów, członkowie innych towarzystw także 50 fen., nieczłonkowie płacą 75 fen. Upraszamy o liczny udział Zarząd.

Koło śpiewu „Lira“ w Oberhausen.

Pierwsze posiedzenie zarządu odbędzie się 4 lutego o godzinie 9 rano. Prosi się o jak punktualne stawienie się w lokalu posiedzeń.

Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Oberhausen

oznajmia swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, 4 lutego, po południu o godz. 5. Liczny udział jest pożądany. Cwiczenia gimnastyczne odbywać się będą w czwartek i sobotę wieczorem o godz. wpół do 8-mej pod przewodnictwem druha Zalewskiego na sali p. Willms.

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Styrum

donosi swym członkom i wszystkim rodakom w okolicy, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, 4 lutego, po południu o godzinie wpół do 6 na sali p. Hupertza. Zarazem uprzejmie uprasza się wszystkich rodaków, aby nie żałowali różnych trudów i mozołów, tylko dołożyli szczerości i przystępowali do towarzystw, bo jest nadzieja, iż czeka nas za to nagroda, co nam sprawiać będzie wielką uciechę. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Pawła w Eiklu

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 4 lutego, odbędzie się miesięczne zebranie o godzinie 4 po południu. O punktualny i liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Szanownych członków zarządu uprasza się godzinę prędzej przed zebraniem.

Koło śpiewu „Lutnia“ w Gelsenkirchen

donosi swym członkom i rodakom w Gelsenkirchen i okolicy, iż w niedzielę, 11 lutego urządza zabawę zimową, połączoną z teatrem, śpiewem i tańcem na sali p. J. Vogla, Weidenstr. Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Herten.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego, o godzinie 4 poł. w lokalu gościnnego p. Thiel'a, Ks. Döpper.

Baczność! Członkowie i rodacy w Essen i okolicy!

Znów słychać nowe w Essen wiadomości,
Co się zaprasza członków także gości
Na czwartego lutego roku bieżącego
Na salę znaną do pana Rothego.
Jak do tego czasu tak i nadal będzie,
I że się w tym dniu zabawa odbędzie.
Początek tejże o godzinie czwartej.
W lokalu będą sprzedawane karty.
Wstepne dla członków to mało wynosi,
Pięćdziesiąt fenygów, a markę dla gości.
I jeszcze o tem uwiadamiamy braci:
Będzie odegrany teatr: **„Chłopi arystokraci“**,
Sztuka bardzo piękna, tutaj mało znana,
Bardzo wesoła i nader do śmiania,
Bo tu w drugim akcie Szczepan występuje,
Pół po niemiecku, po polsku śwajdruje
Marcin i żydek i sierota nie znana.
Stanisław jako ojciec i Kasia pijana.
I ażeby się gościom chwile nie nudziły,
Będzie tam koncert, mowy, także śpiewy,
Deklamacyj też nie opuszczamy,
Mogą się zgłosić panowie i damy.
Muzyka tylko po polsku grać będzie,
Oberki, krakowiaki, mazury jak wszędzie.
Na tę to zabawę wszystkich zapraszamy
Przez „Wiarusa Polskiego“, którego czytamy,
Bo w Towarzystwie w Essen u Józefa,
Zawsze jest zgoda i także uciecha.

Zarząd Tow. św. Józefa w Essen.
A. K., sekretarz.

Ktoby wiedział, gdzie przebywa mój brat

Wojc. Spolankiewicz

rodem z powiatu Kościerskiego, który przed 6 miesiącami zamieszkiwał w Marxloh n. Ren., niech mi o tem doniesie. Bracie! jak cię wieść ta dojdzie proszę napisać do mnie.

Wawrz. Spolankiewicz
w Marxloh n. Ren, Wiesenstr. 37

Baczność!

Ktoby wiedział, gdzie przebywa

Michał Andrzejewski,

zamieszkały przed siedmiu laty w Magdelanowie, parafii Pępowo, prosiłbym o łaskawe doniesienie mi jego adresu, lub on sam zechce podać swój adres do „Wiarusa Polskiego“ w Bochum lub do

Michała Miedzińskiego,
Herne, Neustr. nr. 35.

Towarzystwo św. Marcina w Krayu.

W przyszłą niedzielę, 4 lutego, o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Zennzego. O liczny udział prosi Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Bochum

donosi siostrom, iż w niedzielę, dnia 4 lutego, o godz. 4 po poł. odmawiać będziemy Różaniec w kościele św. Józefa. O liczny udział prosi

Przełożona.

Towarzystwo św. Marcina w Derne
składa swym członkom

Ignacom

w dniu ich godnych imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Dobry humor w każdej porze, grosz w kieszeni, chleb w komorze, z przyjaciółmi związek bratni, nie znajcie co to grosz ostatni. Niech wszystkie Wasze życzenia w rzeczywistość Bóg zamienia. Wykrzykuję po trzykroć: niech żyją!

M. Pawelczak, sekretarz.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.